

(Corriere dello Sport - R.Maida) Od lotniska na Stadio Olimpico, wszystko w cztery godziny, minuta w jedną, minuta w drugą stronę. Momamed Salah nie tylko wrócił punktualnie z Afryki, wychodząc z uśmiechem wczesnym popołudniem z Terminalu 3 na Fiumicino, ale od razu oddał się do dyspozycji Spallettiego i wskoczył w ubranie meczowe, znajdując się niespodziewanie wśród powołanych na mecz Roma-Fiorentina.

Nie do pomyślenia było, że zagra, zaledwie dwa dni po przegranej, z wielkim smutkiem, w Pucharze Narodów Afryki w Gabonie, po dziesięciu godzinach lot i trzydziestoma stopniami różnicy. Jednak już fakt, że chciał uczestniczyć w wieczorze, przeciwko swoim byłym przyjaciołom z Fiorentiny, pokazuje jego postawę: nie jest Gervinho, ani tym bardziej Doumbi, ale przykładowym profesjonalistą, który chce zwrócić klubowi czas poświęcony reprezentacji Egiptu. *"Gotowy do gry? Tak, czuję się dobrze"*. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że Salah zagra w niedzielę w Crotone, w pierwszym z dwóch meczów wyjazdowych na przestrzeni pięciu dni. Nie są to ponadto wygodne wyjazdy: aby dostać się na Scida, Roma musi wylądować w Lamezia Terme i potem przemierzyć kilka godzin autobusem. I również na mecz z Villarealem, gdzie zostanie rozegrany w czwartek mecz 1/16 finału Ligi Europy, niezbędną będzie podwójna przesiadka: lot czarterowy do Valencii, a potem autobus, aby pokonać dystans (około 70 kilometrów) do małego miasta w środku regionu.

Powrót Salaha oferuje Spallettiemu dodatkowe rozwiązanie taktyczne. Odnajdzie cennego solistę, który jest w stanie zmienić rytm meczowy. Również wczoraj Roma zaczęła z trójką w obronie i dwójką nietypowych trequartistów, Nainggolanem i El Shaarawym za plecami Dzeko. Możliwe, że z Salahem Roma wróci do gry dwójką szeroko ustawionych skrzydłowych ataku, tak jak było przeciwko Chievo w ostatnim meczu przed świętami (choć było to 3-4-3), być może z pomocą Perottiego na lewej stronie. W tym przypadku wydaje się oczywistym powrót do 4-2-3-1 lub przynajmniej gra na trzy i pół w obronie, co bardzo dobrze zagrało na San Paolo z Napoli. Ze względu na swoje zdolności krycia skrzydła i rozpoczynania akcji na szybkości, idealnym do elastycznego ustawienia wydaje się Florenzi, jednak trzeba poczekać do ostatniej dekady miesiąca, aby zobaczyć go wśród powołanych: Florenzi, który wzmacnia swoją pracę z Primavera, przejdzie test z młodymi w sobotę, 18, z Crotone. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, będzie ponownie brany pod uwagę przez Spallettiego w następnym tygodniu, przeciwko Villarealowi na Olimpico, 23 lutego, lub, co bardziej prawdopodobne, w wielkim pojedynku na San Siro z Interem, zaplanowanym na niedzielę, 26.

Autor: abruzzo